



tyle wyniesie od 1 października podstawowa stawka PIT. Obejmie ok. 25 mln Polaków.

Tygodnik

Nr 25/2019 18-31.07.2019 – Katowice

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

Porady prawnicze:
DOBRA OSOBISTE
 7 Naruszenie dóbr osobistych w związku z działaniami wierzyteli



Pracownicy sądów wywalczyli podwyżki

3



2 W Amazonie walczą o lepsze warunki pracy i podwyżki. Ruszyło referendum strajkowe.



4 Wzrost płac wszystkich pracowników CMC to przede wszystkim sukces Solidarności.

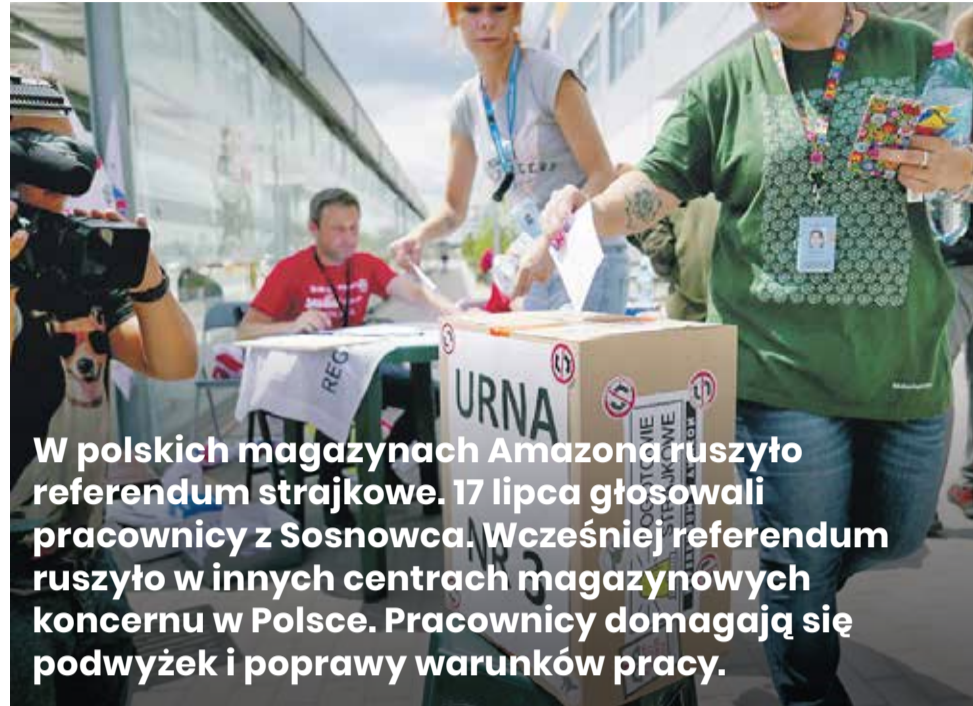


6 Podczas wakacji na obozy i kolonie wyjedzie ponad 5,4 tys. dzieci ze Śląska.

Pracownicy Amazona decydują o strajku

Stanowisko Solidarności ze stolicą do głosowania i urną referendalną zostało ustawione przed jednym z głównych wejść do sosnowieckiego magazynu. Pracownicy dostawali też ulotki o przyczynach protestu. Akcję związkowców z Amazon wsparli członkowie Solidarności z innych zakładów i branż z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

Referendum strajkowe jest prowadzone wspólnie przez dwa związki zawodowe działające w Amazonie: NSZZ Solidarność i Inicjatywę Pracowniczą. Głosowanie potrwa prawdopodobnie do września. Przedstawiciele związków zawodowych będą rotacyjnie odwiedzać z urnami referendalnymi poszczególne zakłady Amazona w Polsce. 15 lipca związkowe stanowisko zostało ustawione przed centrum magazynowym firmy pod Poznaniem. 16 lipca urny referendalne przywieziono do Wrocławia, a 17 lipca oprócz pracowników z Sosnowca głosowały też osoby zatrudnione w zakładzie koncernu w Szczecinie.



W polskich magazynach Amazona ruszyło referendum strajkowe. 17 lipca głosowali pracownicy z Sosnowca. Wcześniej referendum ruszyło w innych centrach magazynowych koncernu w Polsce. Pracownicy domagają się podwyżek i poprawy warunków pracy.

Aby referendum było ważne, frekwencja musi przekroczyć 50 proc. W przypadku Amazona, który w całej Polsce zatrudnia bezpośrednio ok. 14 tys. ludzi,

oznacza to, że głosy w referendum musi oddać ponad 7 tys. pracowników. Związkowcy są jednak przekonani, że uda im się zgromadzić wymaganą liczbę głosów.

– Tylko w ciągu pierwszych dwóch dni referendum zebraliśmy do urn ok. 2 tys. głosów. Zainteresowanie przekroczyło nasze oczekiwania – mówił w Sosnowcu Grzegorz Cisoń, przewodniczący Solidarności w Amazonie.

Związki zawodowe w Amazonie domagają się podniesienia stawek godzinowych szeregowych pracowników do poziomu 25 zł netto. Kolejny postulat dotyczy poprawy warunków pracy, a w szczególności złagodzenia wyśrubowanych do granic możliwości norm wydajnościowych. Związkowcy żądają również większej stabilności zatrudnienia i zastąpienia umów na czas określony stałymi umowami o pracę, a także zaprzestania zatrudniania pracowników za pośrednictwem agencji pracy.

Referendum strajkowe w Amazonie to pokłosie fiaska rozmów prowadzonych w ramach sporu zbiorowego, który trwa w firmie od maja. Na początku lipca zarząd Amazona zerwał negocjacje ze związkami zawodowymi prowadzone z udziałem zewnętrznego mediatora.

Łukasz Karczarzyk

Z ostatniej chwili:

Górnictwo Solidarność żąda pilnego zwołania Zespołu Trójstronnego

Górnictwo Solidarność zwróciła się 17 lipca do ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego z żądaniem pilnego zwołania posiedzenia Zespołu Trójstronnego do spraw Bezpieczeństwa Społecznego Górników. W wystąpieniu do ministra przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność Bogusław Hutek wskazał, że zespół powinien się zebrać do 25 lipca. – W przeciwnym wypadku będziemy zmuszeni do podjęcia radykalnych działań – podkreślił szef górniczej „S”.

– Przez ostatnie cztery lata wszyscy byliśmy karmieni propagandą sukcesu. Wszędzie była mowa o „wstawaniu górnictwa z kolan”. Powoływano się przy tym na rozmaite statystyki. Tylko jak to jest, że po czterech latach rzekomego wstawania z kolan spółki węglowe – Polska Grupa Górnictwa, Tauron Wydobywanie czy Węgłokoks Kraj – mają coraz większe problemy? Właśnie o tym chcemy porozmawiać, bo od samej propagandy sukcesu pieniędzy ludziom w portfelu nie przybędzie – zaznacza Hutek. – Górnicy nie chcą już słuchać tego, jak jest dobrze, skoro na co dzień widzą, że wcale tak dobrze nie jest – podsumowuje szef górniczej „S”.

NY

Uwaga!

Drodzy Czytelnicy, informujemy, że następny numer tygodnika ukaże się w czwartek 1 sierpnia.

Redakcja TŚD

Chodzi o to zwłaszcza...

Gorąco? Węgiel winny. Zimno? Też węgla wina

Nasze dni są już policzone, a zagłada nieunikniona. Kto na przełomie czerwca i lipca śledził tzw. wiadomości, wie dlaczego. Kilka gorących dni w lecie tylko z pozoru było czymś zupełnie normalnym. Tak naprawdę ostatnia fala upałów stała się ostatecznym i niezbitym dowodem na to, że oto rozpoczął się klimatyczny kryzys, będący wstępem do globalnej apokalipsy. W mediach tzw. głównego nurtu jedyny spór w tej kwestii dotyczył w zasadzie tego, czy już lada moment przyjdzie nam umrzeć bezpośrednio z powodu gorąca i po prostu ugotujemy się żywcem, czy raczej pomrzemy z głodu i pragnienia, bo roślinność wypali do ostatniego korzonka, a zbiorniki słodkiej wody wyparują co do kropelki.

Za to w jednej kwestii wszyscy byli zgodni. Winnym naszej rychłej zguby jest węgiel i to w zasadzie wyłącznie ten wydobywany w polskich kopalniach. Wszak wiadomo, że wszyscy inni już dawno z węgla zrezygnowali. Tacy np. Niemcy odrzucili ostatnio z wielką pompą, że oto w imię ekologii, aby ratować rodzaj ludzki przed zagładą, zamknęli ostatnią kopalnię węgla kamiennego. Z roztargnienia i przez nieuwagę zapomnieli dodać tylko, że nadal na potęgę wydobywają węgiel brunatny, czyli ten zdecydowanie bardziej „brudny” i nieprzyjazny misiom polarnym. Kopalnie odkrywkowe u naszych zachodnich sąsiadów produkują go rocznie ok. 170 mln ton. Niemcy, gapy jedne, zapomnieli też wspomnieć, że choć węgla kamiennego już

nie kopią, to importują go najwięcej w Europie (ponad 50 mln ton w 2017 roku).

Kto by tam jednak szukał dziury w całym gdzieś za Odrą, skoro dyżurny winowajca już czeka na własnym podwórku i nie trzeba nigdzie za nim biegać. Na dodatek pogoda sama dostarcza argumentów,

a w razie czego jakiś dyżurny ekspert z Greenpeaceu czy innego WWF zawsze chętnie kubetek pomyj na węgiel wyleje. Łamy i czas antenowy same się zapelniają, a klikalność rośnie pod sufit. Do tego dochodzi to błogie uczucie, że jesteśmy tacy nowoczesni, ekologiczni i postępowi. W odróżnieniu od tych nieuków i oszołomów, co węgla bronią, wiemy doskonale, że nie jest on nam do niczego potrzebny, bo przecież prąd bierze się z gniazdka, a żeby w zimie zrobiło się ciepło, wystarczy odkręcić kaloryfer.

Wszystko tak ładnie się układało, aż tu nagle po kilku dniach upały się skończyły i zamiast 35 kresek na termometrze zrobiło ledwie 20 z małym haczykiem. W lipcu to jednak raczej kiepsko. Czy to oznacza, że czeka nas epoka lodowcowa i niebawem zamiast nad morze będziemy jeździć w sierpniu na narty? Skądże znowu! Zasada jest następująca:

gdy jest gorąco, mamy kryzys klimatyczny i zaraz wszyscy zginiemy. Z kolei kiedy robi się chłodno to nie ma to nic do rzeczy, bo przecież pogoda to nie to samo co klimat. Tylko ostatni kretynek może twierdzić co innego. Gdy gra toczy się o przetrwanie ludzkości, logika i zdrowy rozsądek nie powinny stawać na przeszkodzie.

Trzeci z Czwartą:)

*Winnym naszej
rychłej zguby
jest węgiel
i to w zasadzie
wydobywany
w polskich
kopalniach.*

Pracownicy sądów wywalczyli podwyżki



Wynagrodzenia pracowników sądów i prokuratury wzrosną o 450 zł na etat od października tego roku oraz o kolejne 450 zł od stycznia 2020 roku – to najważniejszy zapis porozumienia podpisanego 4 lipca przez Solidarność oraz pozostałe związki zawodowe z kierownictwem Ministerstwa Sprawiedliwości. Porozumienie zakończyło trwający od 7 maja protest w miasteczku namiotowym przed gmachem resortu.

Dzisiaj osiągnęliśmy sukces. Dziękuję wszystkim, którzy mieszkali w naszym miasteczku, oraz tym, którzy nas wspierali. Wytrzymałymi w tych namiotach dwa miesiące, bo wierzyliśmy, że cel jest możliwy do osiągnięcia. Nie daliśmy się podzielić, dlatego wygramyśmy – powiedziała po podpisaniu porozumienia Edyta Odyjas, przewodnicząca Solidarności pracowników sądownictwa.

Zgodnie z jego zapisami podwyżki w dwóch ratach po 450 zł brutto na etat obejmą pracowników sądów i prokuratury niebędących sędziami. Chodzi m.in. o urzędników, asystentów, specjalistów i inne grupy pracownicze. Łącznie więc

płace wzrosną o 900 zł na etat, ale nie oznacza to, że podwyżka będzie taka sama dla wszystkich. Podział środków przeznaczonych na wzrost wynagrodzeń będzie przedmiotem odrębnych uzgodnień związków zawodowych i resortu sprawiedliwości, które mają rozpocząć się najpóźniej we wrześniu. – Przy podziale pieniędzy musimy uwzględnić dysproporcje płacowe pomiędzy pracownikami na tych samych stanowiskach, które niestety nadal występują w sądownictwie. Zadbamy o to, aby środki zostały rozdysponowane sprawiedliwie i nikt nie został skrzywdzony – podkreśla Edyta Odyjas.

Na nieco innych zasadach wzrosną wynagrodzenia kuratorów zawodowych. Wysokość podwyżki będzie taka sama,

jak w przypadku innych grup pracowników sądów, jednak nie będzie ona wypłacona w dwóch częściach. Pensje kuratorów wzrosną średnio o 900 zł od stycznia 2020 roku.

Akcja protestacyjna w miasteczku namiotowym ustawionym przed gmachem Ministerstwa Sprawiedliwości miała charakter rotacyjny. Każdego dnia w miasteczku nocowało ok. 20 osób. Pracownicy sądów z całej Polski, aby móc uczestniczyć w proteście, wykorzystywali swoje urlopy wypoczynkowe. Zgodnie z prawem nie mają prawa do strajku. W miasteczku organizowane były panele eksperckie dotyczące sytuacji pracowników sądów i prokuratury oraz różnego rodzaju happeningi.

Z danych zebranych przez Solidarność pracowników sądownictwa wynika, że około 95 procent pracowników sądów, z wyłączeniem sędziów, asesorów, referendarzy i kuratorów sądowych, zarabia obecnie mniej niż 2852 zł netto, w tym 20 procent nie więcej niż 1808 zł netto. Jak podają związkowcy, zgodnie z przepisami pracownicy sądów nie mają prawa do podjęcia dodatkowego zatrudnienia. Niskie pensje i bardzo trudne warunki pracy powodują masowy odpływ pracowników z sądów i prokuratury. W ciągu ostatnich czterech lat z pracy w sądach zrezygnowało 20 tysięcy wykwalifikowanych pracowników.

Łukasz Karczmarczyk

Porozumienie w Adient Seating Poland w Bieruniu

2 lipca Solidarność działająca w spółce Adient Seating Poland w Bieruniu podpisała z pracodawcą porozumienie płacowe. Zgodnie z zapisami tego dokumentu stawki godzinowe wzrosną o 1,7 zł brutto, co oznacza miesięczną podwyżkę płac zasadniczych o blisko 300 zł.

Jak informuje Tomasz Sztelak, przewodniczący zakładowej Solidarności w bierunińskiej spółce, podwyżkami objęci zostaną pracownicy bezpośrednio i pośrednio związani z produkcją, którzy przepracowali w firmie co najmniej rok. W praktyce będzie to większość spośród

liczącej 500 osób załogi spółki. Wyższe wynagrodzenia wraz z wyrównaniem za maj i czerwiec wpłyną na konta pracowników firmy wraz z wynagrodzeniem za lipiec. Równocześnie otrzymają oni jednorazową nagrodę wynoszącą 200 zł brutto.

– Rozmowy z przedstawicielami zarządu były bardzo trudne, ale udało nam się podpisać całkiem niezłe porozumienie – mówi szef zakładowej Solidarności Sztelak podkreśla, że podobne porozumienia są podpisywane w firmie co roku, dzięki czemu wynagrodzenia pracowników systematycznie wzrastają.

Podczas rozmów uzgodniono także korzystniejsze dla pracowników zasady przyznawania premii frekwencyjnej wynoszącej 100 zł miesięcznie. Zgodnie z nimi premia będzie się należała pracownikowi, który przepracuje cały miesiąc bez ani jednego dnia na zwolnieniu lekarskim. Do tej pory pracownik, który przebywał na L4 dłużej niż 5 dni w miesiącu, tracił premię za pół roku. Oprócz tego osoby, które nie będą chorowały przez cały rok, otrzymają dodatkowy bonus.

Spółka Adient Seating Poland w Bieruniu produkuje fotele samochodowe.

Aga



24 lipca związki zawodowe działające w ArcelorMittal Poland zorganizują pikietę przed siedzibą spółki w Dąbrowie Górniczej. Przedstawiciele organizacji związkowych wezwali zarząd AMP do wycofania się z decyzji o czasowym wyłączeniu wielkiego pieca oraz stalowni w krakowskiej hucie należącej do koncernu.

Będzie akcja protestacyjna przed siedzibą AMP

Zamiar zawieszenia części produkcji krakowskiej huty władze ArcelorMittal Poland zapowiedziały w maju tego roku. 8 lipca związki zawodowe działające w AMP skierowały pismo do prezesa zarządu i dyrektora generalnego spółki Geerta Verbeecka, w którym zwrócili uwagę, że od tego czasu warunki zewnętrzne funkcjonowania zakładu uległy znaczącej zmianie. Chodzi przede wszystkim o przyjęcie przez rząd projektu ustawy o systemie rekompensat dla przemysłu energochłonnego. Jednym z

głównych beneficjentów wsparcia ma być właśnie branża hutnicza, w tym również zakłady należące do AMP.

Przedstawiciele organizacji związkowych wskazują również, że zarząd AMP do tej pory nie poinformował strony społecznej, kiedy i na jak długo ma zostać wyłączona część surowcowa krakowskiej huty oraz co stanie się z zatrudnionymi tam pracownikami. – W dalszym ciągu nie otrzymaliśmy żadnych informacji, ilu pracowników pozostanie na dotychczasowych miejscach pracy, ilu pracowników będzie zatrudnionych na innych stanowiskach

pracy, ile osób i na jak długo będzie musiało skorzystać z tzw. postojowego. Prowadzone rozmowy z HR oraz propozycje zabezpieczenia pracowników są bardzo ogólne i nie zawierają konkretnych rozwiązań – czytamy w stanowisku podpisanym przez liderów związków zawodowych działających w AMP.

Brak tych informacji w ocenie związkowców powoduje narastanie frustracji wśród pracowników. – Dlatego jeszcze raz wzywamy do wycofania się z decyzji o czasowym wyłączeniu pracy wielkiego pieca oraz stalowni. Jedno-

ześnie domagamy się zorganizowania w trybie pilnym spotkania z Pana udziałem – napisano w piśmie zaadresowanym do prezesa Verbeecka.

Związkowcy zastrzegli, że jeżeli nie otrzymają satysfakcjonującej pracowników odpowiedzi na przesłane stanowisko, będą zmuszeni do podjęcia bardziej radykalnych działań w obronie miejsc pracy i rozpoczęcia akcji protestacyjnej. Jej pierwszym etapem będzie pikietą przed siedzibą zarządu spółki, która odbędzie się 24 lipca.

Łukasz Karczmarzyk

Sukces Solidarności w CMC Poland

Wzrost stawek zasadniczych wszystkich pracowników CMC Poland o 300 zł brutto i podwyższenie minimalnej płacy zasadniczej w firmie do 4 tys. zł brutto miesięcznie – to najważniejsze zapisy porozumienia podpisanego 11 lipca z pracodawcą przez NSZZ Solidarność i Związek Zawodowy Hutników.

Podwyżki płac wejdą w życie 1 września i obejmą wszystkich pracowników firmy. – Podpisaliśmy bardzo dobre porozumienie, wszystkie nasze postulaty zostały zrealizowane. W sumie licząc pochodne i dodatki, wynagrodzenia w firmie wzrosną średnio o około 500 zł. Te podwyżki to przede wszystkim sukces Solidarności.

To nasz związek przedstawił pracodawcy postulaty i prowadził z nim negocjacje – mówi Henryk Zwolan, przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność CMC Poland.

Jak informuje Zwolan, oprócz podniesienia płac zasadniczych o 300 zł brutto, pracodawca przekaże 1 proc. puli przeznaczonej na wzrost płac na podwyżki indywidualne. Średnio na pracownika będzie to ok. 50 zł. Ponadto dodatek brygadowy wzrośnie o 50 zł, a zmianowy o 25 zł.

Jeden z zapisów porozumienia dotyczy podwyższenia minimalnej płacy zasadniczej w firmie do 4 tys. zł brutto miesięcznie. – Jeżeli po podwyżce wynoszącej 300 zł wynagrodzenie pracownika nie

osiągnie takiego poziomu, to otrzyma on wyrównanie właśnie do kwoty 4 tys. zł. Taka stawka będzie też proponowana wszystkim osobom rozpoczynającym pracę w CMC Poland – mówi Henryk Zwolan. Przewodniczący zakładowej Solidarności zaznacza, że wyrównaniem objętych zostanie ok. 200 pracowników firmy.

W skład CMC Poland wchodzi huta w Zawierciu, produkująca długie wyroby stalowe, kilkanaście zakładów zajmujących się skupem i recyklingiem złomu oraz kilka firm zajmujących się przetwórstwem stali. W sumie CMC Poland zatrudnia przeszło 2 tys. pracowników, z czego około 1,7 tys. pracuje w Zawierciu.

Aga

Praca w upalne dni? To trzeba uregulować



Foto: iStockphoto.com/militech, sgt. Michael B. Keller

Śląsko-dąbrowska Solidarność zwróciła się do prezydenta Andrzeja Dudy o zainicjowanie zmian w prawie dotyczących pracy podczas upałów. Pod apelem w tej sprawie podpisali się uczestnicy konferencji „Bezpieczeństwo i higiena pracy w warunkach wysokich temperatur zewnętrznych”, zorganizowanej 3 lipca w Katowicach.

Sląsko-dąbrowska Solidarność proponuje nowelizację zapisów Kodeksu pracy dotyczących obowiązków pracodawcy wobec pracowników podczas upałów. Zgodnie z propozycją związkowców minister właściwy do spraw pracy miałby co roku w trybie rozporządzenia określać maksymalne temperatury panujące na zewnątrz oraz w pomieszczeniach, gdzie wykonywana jest praca, po przekroczeniu których pracodawcy mieliby obowiązek podjęcia określonych działań ochronnych.

Jakie temperatury?

Obecnie Kodeks pracy reguluje jedynie część obowiązków pracodawców dotyczących pracy podczas upałów. Dotyczą one przede wszystkim zapewnienia pracownikom wody i zimnych napojów. Pracownicy wykonujący swoje obowiązki na zewnątrz powinni mieć zapewniony dostęp do wody pitnej, gdy temperatura sięgnie 25 stopni C, a pracownicy biurowi, gdy temperatura osiągnie 28 stopni C. Pracodawca może wprowadzić dodatkową przerwę w pracy. Jednak w ocenie przedstawicieli śląsko-dąbrowskiej Solidarności, te regulacje są niewystarczające i powinny zostać rozszerzone. Chodzi przede wszystkim o wskazanie granicz-

nych temperatur, po przekroczeniu których pracodawca będzie zobowiązany do podjęcia działań chroniących pracowników przed skutkami upałów, np. do skrócenia tygodniowego, bądź dobowego czasu pracy, zamontowania żaluzji w oknach, czy dostarczenia wentylatorów.

Dobre praktyki

W konferencji poświęconej pracy w wysokich temperaturach, która odbyła się w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach wzięli udział przedstawiciele organizacji związkowych „S”, społeczni inspektorzy pracy oraz eksperci Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach. Uczestnicy konferencji podkreślali, że w wielu zakładach udało się wypracować korzystne dla pracowników rozwiązania chroniące zdrowie pracowników podczas upałów. Zależy to jednak wyłącznie od siły związków zawodowych w danym zakładzie oraz od dobrej woli pracodawcy.

Przykładem godnym naśladowania w tym zakresie może być Roca Polska w Gliwicach, zakład produkujący ceramikę użytkową. Ze względu na proces technologiczny w halach produkcyjnych panuje wysoka temperatura i duża wilgotność. Dzięki współpracy zakłado-

wej Solidarności z pracodawcą pracownicy firmy mają zapewnione oprócz wody do picia także napoje izotoniczne, a w halach znajdują się lodówki, w których można je schłodzić. – Dodatkowo uzgodniliśmy z pracodawcą, że pracownik, który zaczyna się źle czuć i obawia się, że zemdleje, może poprosić przełożonego o możliwość udania się do klimatyzowanego pomieszczenia lub pod prysznic – mówił w trakcie konferencji Krzysztof Adamek, wiceprzewodniczący Solidarności w Roca Polska.

Regulacje są niezbędne

Uczestnicy konferencji wskazywali, że dobre praktyki w zakresie ochrony pracowników przed zagrożeniami wynikającymi z pracy podczas upałów wciąż nie są regułą w polskich zakładach pracy. Często problem ten jest bagatelizowany, zwłaszcza w firmach, w których nie funkcjonują związki zawodowe. Dlatego też uregulowanie tej kwestii w Kodeksie pracy jest konieczne. Wprowadzenie precyzyjnych zapisów ułatwiłoby pracownikom i ich reprezentantom związkowym egzekwowanie od pracodawców konkretnych działań związanych z zapewnieniem odpowiednich warunków pracy w czasie upałów.

Agnieszka Konieczny

W trosce o zdrowie dzieci z naszego województwa



Dzięki wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach podczas wakacji na obozy i kolonie wyjedzie ponad 5,4 tys. dzieci. Tylko w tym roku na profilaktykę zdrowotną dzieci i młodzieży Fundusz przeznaczył blisko 2 mln zł.

Oddychanie zanieczyszczonym powietrzem może prowadzić do wielu chorób m.in. układu oddechowego i alergii oraz opóźnić rozwój intelektualny dziecka. Dlatego tak ważną jest profilaktyka zdrowotna, m.in. umożliwienie dzieciom wyjazdów na zielone szkoły i na wakacje do czystych ekologicznie miejscowości. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach od lat wspiera instytucje, które zajmują się organizowaniem zielonych szkół oraz obozów i kolonii dla dzieci i młodzieży z najbardziej zanieczyszczonych miast województwa śląskiego. W tym roku, dzięki pomocy Funduszu, z różnych form wypoczynku skorzysta w sumie ponad 9 tys. dzieci.

Edukacja i odpoczynek

Jak informuje Ewa Cofała, kierownik Zespołu Przyrody, Edukacji Ekologicznej i Profilaktyki Zdrowotnej WFOŚiGW, w tym roku Fundusz przeznaczył blisko 1 mln zł na dofinansowanie wyjazdów dzieci na zielone szkoły. Pieniądze trafiły do 58 gmin i umożliwiły wypoczynek blisko 3,8 tys. uczniów III klas szkół podstawowych. Dotacja na jedno dziecko wynosiła od 170 zł do 500 zł. Na największe dofinansowanie mogły liczyć te dzieci, na które rodzice otrzymują zasiłek rodzinny oraz m.in. podopieczni domów

dziecka. – Zielone szkoły są organizowane w miejscowościach nadmorskich m.in. Jastrzębiej Górze, Rowach, Łebie i Darłównku oraz w górach – mówi Ewa Cofała. Podkreśla, że zielona szkoła łączy edukację ekologiczną z wypoczynkiem. – Realizowane są zajęcia dydaktyczne oraz wycieczki krajoznawcze i przyrodnicze. Bardzo ważny jest także aspekt prozdrowotny. Dzieci uczą się zdrowego stylu życia i mają mnóstwo zajęć na świeżym powietrzu – dodaje.

Obozy i kolonie

Ogromnym zainteresowaniem cieszą się także kolonie i obozy organizowane w okresie wakacyjnym przez instytucje współpracujące z Funduszem. W tym roku o wsparcie wynoszące blisko 967 tys. zł ubiegało się 10 organizacji. W sumie z wyjazdów dofinansowanych przez WFOŚiGW skorzysta ponad 5,4 tys. dzieci. Najwięcej środków, ok. 600 tys. zł, trafi do śląskiej chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego. Te pieniądze pozwolą na dofinansowanie wypoczynku ok. 4 tys. uczestników obozów harcerskich. – W ciągu tegorocznych wakacji dofinansowaniem objętych zostanie 87 obozów. W ich trakcie realizowane będą zarówno programy związane z profilaktyką zdrowotną, jak i edukacją ekologiczną – mówi Marzena Drobiec-Pawłowska z śląskiej chorągwi ZHP.

Kolejne 290 dzieci dzięki dofinansowaniu Funduszu wyjedzie na kolonie organizowane przez Śląski Oddział Regionalny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. – Większość turnusów odbędzie się nad morzem. Z kolonii korzystają zarówno podopieczni naszych ośrodków, np. świetlic środowiskowych znajdujących się na terenie całego województwa, ale też i inne dzieci – zaznacza Joanna Szota z TPD.

Pomagają przez cały rok

Fundacja na Rzecz Dzieci „Miasteczko Śląskie” od lat realizuje program profilaktyczno-zdrowotny dla dzieci i młodzieży. W jego ramach każdego roku dzieci w wieku od 6 do 16 lat w okresie od maja do września biorą udział w dwutygodniowych turnusach profilaktyczno-zdrowotnych. Jak informuje Mieczysław Dumieński, prezes Fundacji, w tym roku z wypoczynku skorzysta blisko 800 dzieci z Tarnowskich Gór i pobliskich miejscowości. Jednym z priorytetów Fundacji jest monitorowanie stanu zdrowia zdrowia dzieci.

Ważnym elementem działalności Fundacji jest edukacja ekologiczna. W tym roku, dzięki dofinansowaniu z WFOŚiGW, Fundacja wydała m.in. zeszyty edukacyjne pt. „Środowisko i zdrowie” skierowane do młodszych uczniów szkół podstawowych.

Agnieszka Konieczny



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Centrum Ochrony Prawnej | Infolinia 801 003 138

DOBRA OSOBISTE

– naruszenie dóbr osobistych w związku z podejmowaniem działań przez wierzycieli

Bartosz Duda CDO24

Jestem dłużnikiem firmy, która zakupiła wiarygodność od banku, w którym kiedyś miałem kredyt. Od momentu sprzedaży wiarygodności codziennie odbieram kilka telefonów z różnych numerów telefonów od osób domagających się spłaty długu. Otrzymuję listy z czerwonymi napisami pieczętek: windykacja. Koledzy z pracy mówili, że nieznane im osoby rozgłaszają pod moim miejscem pracy, że jestem dłużnikiem i tego długu nie spłacam. Czy takie zachowanie jest dopuszczalne?

Zachowania osób domagających się spłaty długu, które Pan opisał, są niedopuszczalne. Nie można bowiem rozgłaszać informacji wobec dłużnika, które to informacje mogłyby spowodować naruszenie dobrego imienia dłużnika, czy też powodować poczucie nękania ze strony wierzycieli. Innymi słowy wierzyciel nie może kolokwialnie za wszelką cenę dążyć do uzyskania zwrotu długu. Oczywiście wierzyciel ma prawo domagać się spłaty, jednakże działania te nigdy nie mogą naruszyć dóbr osobistych dłużnika. Za takie naruszenie dóbr osobistych niewątpliwie można uznać wielokrotne w skali jednego dnia domaganie się dokonania spłaty długu. Takie uporczywie domaganie się spełnienia roszczenia narusza bowiem dobro osobiste w postaci miru domowego, prawa do prywatności, wolności. Naruszającym Pana dobra osobiste jest

również wysyłanie listów z pieczętką windykacja, jak i rozprowadzanie przez nieznane osoby rzekomych informacji o niespłacie przez Pana długów, gdyż godzi to w Pana prawo do godności i dobrego imienia. Powyższe działanie wierzyciela jest nadmierne, nakierowane wręcz na zastraszenie Pana, a zmierza do wywołania u Pana uzasadnionej obawy o mir domowy, Pana dobre imię, godność.

W związku z powyższym pragnę wskazać, iż w przypadku naruszenia dóbr osobistych na podstawie art. 24 § 1 k.c., przysługuje Panu roszczenie wobec wierzyciela o: zaniechanie takiego działania, usunięcie skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i formie, a także o zadośćuczynienie pieniężne lub zapłatę na wskazany cel społeczny. Prowadzenie bowiem działań przez wierzycieli z naruszeniem przepisów o ochronie dóbr osobistych nie może być akceptowane. Wierzyciel może dochodzić zapłaty długu, jednakże nie może doprowadzić w ramach podejmowanych czynności do naruszenia Pana dóbr osobistych. Jedyną bowiem prawnie dopuszczalną formą egzekucji jest egzekucja prowadzona przez organ egzekucyjny na podstawie tytułu wykonawczego. Powyższe zostało potwierdzone przez Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 8 września 2017 r., w sprawie oznaczonej sygnaturą akt I ACa 247/17.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ogłoszenie:



Zniżki na ubezpieczenia w PZU dla członków Solidarności

Członkowie Solidarności mogą liczyć na 10 proc. zniżki na ubezpieczenia w PZU. Wszystko dzięki programowi „Klub PZU Pomoc dla NSZZ Solidarność”. Warunkiem przystąpienia do Klubu PZU Pomoc dla NSZZ Solidarność jest posiadanie legitymacji członkowskiej i wypełnienie formularza na stronie:

<https://klubpzupomoc.pzu.pl/nszz-solidarnosc>

Po dokonaniu aktywacji w Klubie każdy otrzyma kartę (numer klubowy) uprawniającą do 10 proc. zniżki przy zakupie wybranych ubezpieczeń.

Więcej szczegółów na:

<http://www.solidarnosckatowice.pl/pl-PL/pzu.html>

Ogłoszenie:

Bilety dla członków Solidarności

Energylandia

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach rozpoczyna zapisy na bilety do Energylandii.

- Bilet normalny – 114 zł
- Bilet ulgowy do 12. roku życia – 69 zł

Zapisy przyjmowane są w Sekretariacie Ogólnym, pok. 110, tel. 32 253 78 00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl.

Zapisy trwają do poniedziałku 29 lipca, odbiór w środę 31 lipca 2019 roku (wyłącznie gotówka).

Twinpigs

Są także w ciągłej sprzedaży wejściówki – 45 zł do Amerykańskiego Parku Rozrywki TWINPIGS.

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl

☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-13, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 17.07.2019 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

Najlepsi „szkaciorze” wśród górników



Foto: T. S.D.

249 zawodników z 44 drużyn wzięło udział w XXII Mistrzostwach Polski Górników w Skacie o Puchar Przewodniczącego Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność.

Zwycięzcą turnieju został Franciszek Pietrzyk z Klubu Skatowego „06 Kleofas Katowice”. Z sumą punktów 3341 wyprzedził Adama Kołodziejczyka, reprezentanta klubu „OSP Lędziny”, zdobywcę 3259 punktów. Na trzeciej pozycji z 3100 punktami uplasował się Roman Barczyk, zawodnik klubu „Silesia Tarnowskie Góry”.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli zawodnicy z klubu „CHSM Chorzów”. Drugie i trzecie miejsce zajęły kolejno zespoły z katowickich klubów: „06Kleofas” i „Amicus” KWK Staszic.

– Szkaciorze, którzy zajęli czołowe miejsca w turnieju, wykazali się bardzo dobrą koncentracją, umiejętnością przewidywania i szybkiego liczenia. To podstawa gry w skata – podkreśla Piotr Czipionka, przewodniczący Solidarności w kopalni Murcki-Staszic w Katowicach, a jednocześnie wiceprezes zarządu Polskiego Związku Skata i znany popularyzator tej gry karcianej.

Mistrzostwa Polski Górników w Skacie odbyły się 30 czerwca w siedzibie Skat Klubu „Amicus” KWK Staszic znajdującej się w Domu Kultury w Katowicach-Giszowcu. Organizatorem turnieju jest KSGiE NSZZ Solidarność.

BG

Zakończył się 30. Wyścig Solidarności i Olimpijczyków



Foto: ZR NSZZ Solidarność Ziemi Łódzkiej

Estończyk Norman Vahtra z teamu Cycling Tartu zwyciężył w 30. Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Solidarności i Olimpijczyków. Drugie miejsce zajął Polak Patryk Stosz z teamu CCC Development. Trzeci na podium był Holender Jason van Dalen z ekipy Metec-TKH.

Uczestnicy wyścigu rywalizowali też w klasyfikacjach punktowej, górskiej, młodzieżowej oraz drużynowej. Białą koszulkę lidera klasyfikacji punktowej również wygrał Estończyk Vahtra. Najlepszym „góralem” został Christian Koch z LKT Team Brandenburg o jeden punkt wyprzedzając Adama Stachowiaka z polskiej grupy

Voster ATS Team. W klasyfikacji młodzieżowej U-23 zwyciężył jego klubowy kolega Paul Taebliing. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli kolarze z niemieckiej grupy LKT Team Brandenburg.

Jubileuszowy 30. Międzynarodowym Wyścigu Solidarności i Olimpijczyków trwał od 2 do 6 lipca. Rywalizowało w nim 110 zawodników z 19 polskich i zagranicznych ekip. W pięciu etapach

kolarze pokonali trasę z Łodzi do Krosna, liczącą blisko 900 km.

Wyścig organizowany jest od 1990 roku przez Solidarność Ziemi Łódzkiej we współpracy z Towarzystwem Olimpijczyków Polskich oraz z samorządami miast, przez które w danym roku wiedzie trasa wyścigu. Tegoroczną edycję wyścigu patronatem honorowym objął prezydent RP Andrzej Duda.

Bea

Reklama

ŻUŻEL WRACA NA STADION ŚLĄSKI

Wejdź na eBilet.pl, wpisz kod: SOLIDARNOSC i kup z upustem 10%